Rok IV. Nr. 248 (997) | Wilno, Sobota 29 października 1927 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 poł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kr nika rek nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

O Piaście i „Piaście“.

Parafrazując tytuł słynnej rozprawy znakomitego naszego uczonego Tadeusza Wojciechowskiego, można nawiązać do najnowszych zdarzeń w dziedzinie życia politycznego w Polsce, w obozie naszego włościaństwa.

Jest rzeczą normalną, że w kraju o wybitnej strukturze rolniczej element chłopski posiada poważną reprezentację w przedstawicielstwie narodowem i odpowiedni wpływ na całokształt spraw państwowych. Było nawet pocieszającem zjawiskiem, że ruch nasz ludowy wydał jednostki, których działalność umiała iść w parze i zgodzie z interesem ogółu, a nawet wzbijać się ponad klasowy poziom widzenia.

Powstanie narodowego ruchu chłopskiego w Polsce było wszakże jednem z najważniejszych, jeżeli nie najważniejszem zdarzeniem politycznem po roku 1863. Znaczenie tego faktu ukazuje się przy uwzględnieniu przeszłości, zarówno przedrozbiorowej, jak i pierwszej połowy XIX wieku. Jeden z najwybitniejszych naszych uczonych współczesnych określił warunki bytu chłopstwa polskiego w dobie przedrozbiorowej jako piekło; tłómaczy to dosadnie indyferentyzm tego elementu wobec sprawy narodowej, którego nie przemogły ni próby reform społecznych w dobie Sejmu czteroletniego, ni manifest Kościuszki, ani nawet czasy legjonowe. Wszakże rok 1830/1 zastaje włościaństwo polskie poza obrębem działających czynnie dla idei niepodległości, a smutny rok 1846 pozostawił wspomnienie krwi, która kainowem piętnem naznaczyła przywódców nieszczęsnej rabacji.

Również powstanie styczniowe nie przyniosło zasadniczej zmiany, przyczem rozmyślna polityka rządów zaborczych nie bez powodzenia urabiała duszę chłopa polskiego, tworząc typ „cesarskiego“, czy „carskiego“ wojaka i poddanego.

Sformowanie stronnictwa, obejmującego włościaństwo, sprowadzone na platformę narodowej sprawy, stanowi renesans polityczny chłopa polskiego, a równocześnie jest epokowem zdarzeniem w dziejach porozbiorowej myśli politycznej w Polsce. U kolebki ruchu tego, który indyferentną masę uczynił podmiotem walki o narodowy byt i polityczną niepodległość, stał *Jakób Bojko*.

Nie tu jest miejsce na obrazowanie dziejów tego ruchu, jego wzrostu i powodzeń, oraz zasług dla sprawy narodowej. Jak każdy nieomal, obfitował ten kierunek w wady, popełniał błędy, odnosił sukcesy, różnicował się i dzielił. W każdym razie była rola P. S. L. „Piasta“ wybitną. Była nią także w ostatnim okresie, pod wodzą Wincentego Witosa.

Leader naszego chłopstwa, wójt wierzchosławicki dodał niejeden listek do wieńca sławy „Piasta“. Sekundował dzielnie w chwilach początkowych organizacji państwa, stanął przy sterze nawy państwowej, symbolizując temsamem poziom i rolę włościan w odrodzonej Polsce.

Niemniej jednak chodziły słuchy, wołały uporczywe a coraz częstsze głosy, że w stronnictwie ludowem źle się dzieje.

Okazało się, że prywata wkradła się w szeregi obozu, interes własny wziął górę nad ogólnym, pociągnął ludzi urosłych w ruchu na drogę nieuczciwości i społecznego szkodnictwa. Wpływ polityczny, który niedawno jeszcze osiągnął swoje apogeum, wyzyskiwany był dla pospolitego interesu (Dojlidy) polowania na posady, synekury, dostawy, koncesje, wielce intratne banki, i wszelakie przedsiębiorstwa. Wespół z t. zw. obozem narodowym, zastrzegającym dla siebie monopol rządzenia Polską, sprzymierzeniec z Wierzchosławic parcelował wpływy i dostojeństwa, dochody i zaszczyty, odnawiając najgorsze wspomnienia czasów prywaty i umiłowania ponad wszystko interesu własnego, partyjnego, z doby przedrozbiorowej. Gest zmanierowanego przywódcy chłopstwa wytyczył ruchowi ludowemu błędną drogę, wskazał mu możliwie najgorszy kierunek.

Stronnictwo o pięknych tradycjach nie wytrzymało ciężkiej próby, którą stanowi osiągnięcie władzy, zwichrzyło swą linję, straciło z oczu wyższy cel, zeszło na bezdroża; tem mniej zaś umiał oprzeć się pokusom, zawrotowi głowy i nieokiełznanej chęci władzy. Witos, który dał się użyć za narzędzie najgorszemu szowinizmowi, wysunąć się do orężnej walki z Twórcą Państwa i jego Nauczycielem.

Stronnictwo ludowe straciło miernik należnego mu i wpływu, złamało równowagę polityczną i społeczną naruszyło.

Przewrót majowy położył temu kres. Wiadomo już dziś od czego Polskę uchronił, wiadomo też czem ją obdarzył. Poza sukcesami gospodarczemi, prócz powodzeń na arenie międzynarodowej, trzeba w pierwszym rzędzie podnieść *uzdrowienie politycznego życia*, ulepszenie stronnictw politycznych w Polsce. Z wolą lub bez woli, prędzej lub później, przechodzą one od swoich krańcowych nastrojów, nacechowanych najbardziej bojowym tonem bezwzględnej walki, do stanowiska rzeczowego, zmuszone do tego bieżącem życiem. Miernikiem siły i napięcia tego zbawiennego wpływu z góry jest fakt, że w autokratycznie rządzonym obozie Witosa, trwające od dłuższego już czasu zgrzyty i tarcia doprowadziły do rozłamu. Sędziwy senator, ojciec ruchu, wice-marszałek Jakób Bojko złamał jedność organizacyjną, i występując sam z partji wezwał do siebie tych, którym zależy na oczyszczeniu ruchu ludowego.

Obszerny manifest, wydany w Krakowie, tłómaczy pobudki tego kroku. Czytamy go jak szczerą spowiedź, która nie oszczędza zbłąkanego po bezdrożach ambicji, prywaty i pychy przywódcy „Piasta“. Osiwiały w walce o państwo i naród bojownik stwierdza, że postępowaniem swojem sprawił Witos, „iż wystąpił ze zbrojnym protestem Wódz Narodu, Marszałek Piłsudski i wypędził kupców ze świątyni“. Senior rzeszy chłopskiej, który chce jeszcze widzieć dzieło swego życia na dawnym poziomie moralności i cnoty obywatelskiej, wyciąga swą starą, naprawdę spracowaną dłoń do Marszałka, „wierząc głęboko, iż pod jego sztandarem chłopi polscy znajdą ochronę i pomoc w swej niedoli“.

Można spodziewać się, że akcja senatora Bojki oczyści skalane gniazdo, odnowi piękną tradycję „Piasta“ i pogłębi jego demokratyczne założenia. *Dr. A. Tyniecki.*

Dokoła polsko-niemieckiego traktatu.

BERLIN. 28. X. (Pat). Dzisiejszy „Vorwaerts“ w korespondencji z Warszawy wskazuje na wzrost zaniepokojenia opinji publicznej z powodu ustawicznego odraczania decyzji gabinetu niemieckiego w sprawie wznowienia rokowań traktatowych z Polską. Wzburzenie to — pisze dziennik—jest tembardziej zrozumiałe—że w międzyczasie zupełnie niedwuznacznie stwierdzono, iż polskie cła maksymalne, które Niemcy wysuwają ze swej strony, jako główny argument przeciwko podjęciu rokowań o traktat handlowy napewno nie wejdą w życie w grudniu roku bież., o ile tylko polsko-niemieckie rokowania gospodarcze doprowadzą do tego czasu do jakichś pozytywnych wyników, choćby częściowych. Warunkiem tego jest oczywiście natychmiastowe podjęcie rokowań, do czego inicjatywa musi wyjść ze strony niemieckiej, Polska bowiem przez swe ustępstwa w sprawie osiedleńczej, zadokumentowała już poprzednio swą wolę do podjęcia rokowań z Niemcami. Korespondent wskazuje wkońcu na to, że prasa polska w ostatnich czasach naogół nie zamieszcza wynurzeń antytraktatowych.

*

BERLIN, 28-X. (Pat). „Vorwaerts“ ogłasza na naczelnem miejscu komunikat Biura Wolffa o odroczeniu wczorajszych narad gabinetu w sprawie rokowań handlowych z Polską pod znamiennym tytułem: „Z Polską jeszcze niema porozumienia“. W dłuższym komentarzu od redakcji dziennik zaznacza, że rząd Rzeszy jeszcze przed pół rokiem, stwierdziwszy urzędowo, że rokowania dyplomatyczne z Polską zakończyły się zadawalającem uregulowaniem sprawy osiedleńczej, przyrzekł równocześnie, że Niemcy udzielą swej odpowiedzi w sprawach dotyczących podjęcia dalszych rokowań o traktat handlowy z Polską, najpóźniej we wrześniu r. b. Dotychczas to nie nastąpiło. Październik mija, a rząd tylko pod naciskiem prasy lewicowej zdecydował się wreszcie jedynie na to, iż pod koniec października sprawa rokowań traktatowych z Polską została postawiona na porządku dziennym obrad gabinetu. Wczoraj więc, jak oświadcza dziennik, ministrowie mieli powziąć uchwałę, na podstawie której poseł niemiecki w Warszawie otrzymałby upoważnienie do podjęcia rozmów w pewnych sprawach wstępnych, od których załatwienia zależne byłyby dalsze zarządzenia przygotowawcze w kierunku podjęcia właściwych rokowań o traktat handlowy.

Zarządzenia te miały być omówione, a nawet uchwalone. Rozumie się o ileby agrarjusze niemieccy oraz ich minister Schiele zezwolili rządowi wejść na drogę wiodącą do porozumienia z Polską i o ile zgodziliby się na zawarcie traktatu, który ma Niemcom przysporzyć nowych tańszych artykułów żywnościowych i otworzyć im nowe rynki zbytu dla ich produktów przemysłowych. Już od trzech lat, stwierdza w końcu dziennik socjalistyczny, ciągnie się ta gra i ciągnąć się ona będzie w nieskończoność, jeżeli tylko uzależniona będzie od woli agrarjuszy niemieckich, których życzenia są widocznie decydujące.

Prasa francuska o uniewinnieniu Schwarzbarda.

PARYŻ, 28.X (Pat.) Uniwinnienie Schwarzbarda wywołuje w prasie tutejszej zależnie od kierunków politycznych różne komentarze. „Paris Matinal“ podkreśla ogólną radość, z jaką powitana została wiadomość o wyroku uniewinniającym. „Humanite“ oświadcza, że sędziowie przysięgli wydali wyrok potępiający bandytów antybolszewickich, odpowiedzialnych za pogromy.

„Figaro“ oświadcza, iż dzięki swym sędziom przysięgłym Paryż stanie się uprzywilejowanem miejscem, gdzie cudzoziemcy będą mogli bezkarnie zabijać przez zemstę swych przeciwników. „Paris Midi“ donosi, iż z obawy przed zemstą Ukraińców Schwarzbard po zwolnieniu go z aresztu nie powrócił wcale do swego mieszkania i niewiadomo, gdzie przebywa on w chwili obecnej.

Spadł pociąg do przepaści.

WIEDEŃ, 28.X (Pat). Neue Freie Presse donosi z Białogrodu, że na linji Sarajewo Mostar, z powodu oberwania się wiszącego mostu, spadł pociąg do przepaści głębokości 50-ciu metrów. Liczba ofiar dochodzi podobno do 260-ciu.

*

BIAŁOGRÓD, 28.X (Pat). Agencja Avala potwierdza wiadomość o katastrofie kolejowej na wiadukcie, podając następujące szczegóły: Pociąg towarowy linji Serajewo-Moster spadł z wysokości 50-ciu metrów do wąwozu. Przyczyną katastrofy było zerwanie się przęsł metalowych. 2-ch pracowników kolejowych poniosło śmierć, maszynista zaś jest ciężko ranny.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Porażka Trockiego i Zinowjewa.

RYGA, 28 X (Ate). W Moskwie na zebraniach, na których omawiany był stosunek do opozycji, rezolucje większości partyjnej były przyjęte przeważającą większością głosów.

Istnieje tendencja do wykluczenia z partji wszystkich sympatyków opozycji.

Na zebraniu w Moskwie Rakowski i Smirnow próbowali wypowiedzieć mowy protestujące przeciwko wykluczeniu Trockiego i Zinowjewa, ale nie dopuszczono ich do słowa.

Gdy Smirnow oświadczył, że masy partyjne popierają Trockiego, zapanował hałas, który zupełnie uniemożliwił dalsze przemówienie. Rakowski zdołał jedynie powiedzieć, iż partja komunistyczna bez Trockiego przestanie istnieć. Po tych słowach zmuszony był opuścić trybunę. Na sali dały się słyszeć okrzyki: „Tchórze. Dezerterzy“!

Dniem wypoczynku zamiast niedzieli — wtorek.

MIŃSK, 28 X (k. wł.). Zgodnie z okólnikiem Rady Komisarzy Ludowych BSRR dniem wypoczynku ma być zamiast niedzieli—wtorek.

Okólnik przewiduje w miejscowościach gdzie względy lokalne lub religijne będą za tem przemawiać dopuszczenie zamiast wtorku innego dnia odpoczynku.

W wypadkach wyjątkowych za każdorazowem zezwoleniem praca może być dopuszczona przez cały tydzień.

Idąc po linji tego okólnika zdarzyć się może, że we wszystkich miastach Białejrusi sow. będzie inny w każdem dzień świąteczny.

Innowacja ta niewątpliwie przyniesie projektodawcom dużo kłopotów.

1.500.000 bezrobotnych w Rosji.

MOSKWA, 28.X (kor. własna). Prasa sow. podaje, że na dzień 1.X b. r. zarejestrowanych bezrobotnych znajdowało się na terenie ZSRR 1.500.000 ludzi.

Zatrucie się gazem 35 robotników.

MOSKWA, 28.X (kor. własna). Na fabryce „Sierp, Mołot“ w Moskwie podczas przeładowywania, dzięki nieostrożności jednego z robotników rozbił się balon z gazem trującym.

Dzięki wiatrowi gaz szybko się rozprzestrzenił po fabryce zatruwając 35 robotników w tem jednego b. ciężko.

Ze względu na tajemnicze okoliczności sprawy dochodzenie oprócz przedstawicieli władz sądowych prowadzą organa O. G. P. U.

Wybuchy wulkanów na Ka . czatce.

MOSKWA, 28 X (kor. własna). Na półwyspie Kamczatskim rozpoczęły na nowo swoją działalność wulkany Korymski i Zaponowski.

W związku z wybuchami daje się odczuwać trzęsienie ziemi.

Mysia klęska.

RYGA, 28.X (Ate). Na Ukrainie, a w szczególności na Podolu zjawiły się w olbrzymiej ilości myszy polne.

Władze sowieckie są zupełnie bezradne wobec tej klęski, która obejmuje już tysiące ha.

Stan zdrowia uczącej się młodzieży w Moskwie.

MOSKWA, 28.X (kor. własna). Komisarjat Oświaty RSFRR podaje, że na 1940 zbadanych przez lekarzy uczniów szkół moskiewskich, zupełnem zdrowiem cieszy się tylko 10,5 proc., wystarczającem — 66 proc., złem — 22 proc. Połowa ze zbadanych dzieci ma skrzywienie kręgosłupa, choroby płucne i inne poważne niedomagania. Ilość umysłowo niedorozwiniętych określono na podstawie badań psychicznych na 63 proc.

Nowe niemiecko-sow. towarzystwo filmowe.

MOSKWA, 28.X (kor. własna). Według doniesień „Izwiestij“ kilka dni temu zostało utworzone w Berlinie sow.-niemieckie towarzystwo filmowe pod nazwą „Derufa“ (Deutsch-Russische Film Alliance). Do wsp. towarzystwa wchodzą ze strony sow. „Sowkino“, ze strony niemieckiej filmowe konsorcjum „Stachen film“.

Nowopowstałe towarzystwo będzie na wielką skalę produkować nowe filmy, wyporzyczać swoje, pośredniczyć w wypożyczaniu filmów innych przedsiębiorstw.

Wśród karaimów polskich.

Cztery wywiady wyjaśniające sytuację gmin karaimskich w Trokach, Łucku, Haliczu i Wilnie.

Pragnąc ustalić informacje o stanie faktycznym gmin karaimskich w Trokach, Łucku, Haliczu i Wilnie, współpracownik „Kurjera Wil." odbył w czasie zjazdu karaimskiego krótkie rozmowy z przedstawicielami tych gmin, z których pewne szczegóły poniżej zamieszczamy. Warto na wstępie wspomnieć, że przeszłość gmin trockiej, łuckiej i halickiej sięga czasów w. ks. litewskiego Witolda, który karaimów na ziemiach naszych osiedlił. Gmina wileńska istnienie swe datuje od lat mniejwięcej 50. Największe znaczenie z tych gmin posiadała zawsze gmina trocka — jako ośrodek naczelnej władzy duchownej, pierwotnie z wójtem, w późniejszych zaś latach—do i obecnie z hachamem na czele.

Rozmowa z p. Achejzerem Zajączkowskim, prezesem gminy trockiej.

Prosimy o informacje z lat ostatnich, na co czcigodny senjor karaimów trockich tak nam odpowiada:

— Przed wojną światową gmina liczyła ponad 300 osób. W czasach wojennych była prawie wyludniona. Obecnie zaś liczy około 250 osób, stale na terenie m.Trok zamieszkałych.

Kienesa trocka, w której ostatnio odbyły się uroczyste ceremonje z racji wyboru hachama ma już 200 lat. Restauracja generalna kienesy przeprowadzona była w 1887 r. Po wojnie kienesa odnowiona została ponownie, lecz tylko zewnątrz.

— *Na czem polega czynność zarządu gminy?*

— Na utrzymaniu w porządku kienesy i cmentarza, utrzymaniu przytułku dla ubogich współwyznawców oraz spełnianie dozoru nad wszelką pracą wychowawczą, kulturalną i społeczną.

— *Sprawa szkoły?*

— Do wojny istniała w Trokach, oprócz szkoły rządowej rosyjskiej, szkoła karaimska z językiem rosyjskim. Przed kilku laty założyliśmy podobną szkółkę, lecz władze ją zniosły i to dlatego, iż nie uczęszczała do niej przepisana ilość dzieci.

Obecnie wyjaśnia się, że ilość dzieci jest dostateczna, wobec czego spodziewane jest otwarcie szkoły na prawach szkół rządowych.

Finanse gminy są w stanie opłakanym, a to ze względu na wielkie potrzeby, których uboga naogół ludność nie jest w stanie pokryć. Gmina np. oprócz tego, że płaci na szkolnictwo, z własnych środków wynagradzać musi, jak dotąd, nauczyciela religji do dziatwy szkolnej.

W związku z ostatniemi wydarzeniami jesteśmy jaknajlepszych myśli o swej przyszłości, widząc szczere zajęcie się naszemi bolączkami przez władze państwowe.

— *Skład zarządu gminy?*

— Wygląda jak następuje: Prezesem jestem ja, zastępcą moim p. Rafał Abkowicz, skarbnikiem p. A. Szpakowski, członkami zaś dotychczasowy p. o. hachama, hazzan Szymon Firkowicz i p. Ananjasz Berekowicz. Komisję rewizyjną stanowią: pp. Józef Zajączkowski, dyr. Banku Spółdzielczego i Józef Kobecki.

Rozmowa z p. Zacharjaszem Szpakowskim, przedstawicielem gminy łuckiej.

W dawnych czasach gmina nasza—zaczyna swe krótkie wywody delegat gm. łuckiej p Szpakowski—była bodaj najliczniejszą z pośród innych gmin karaimskich.

— *Obecnie?..*

— Obecnie zaś jest najmniejsza, gdyż liczy zaledwie niespełna 80 osób. Zmniejszenie stanu ilościowego członków gminy datuje się zasadniczo od czasów wojen kozackich w XVI wieku, od czasów zaś ostatniej wojny światowej ubytek w ludziach wynosi przeszło 70 osób.

W Łucku istnieje kienesa w stylu staropolskim, pochodząca z w. XVIII. Dzięki poparciu władz polskich odnowiliśmy ją w r. 1926. Stałego hazzana gmina ostatnio niema. Lecz hazzan w niedługim czasie wybrany będzie. Spodziewać się należy, iż niebawem powstanie u nas przy zarządzie duchownym szkółka wyznaniowa, której brak niezależnie od stanu ilościowego członków gminy, każdy karaim łucki, posiadający dzieci, boleśnie odczuwa.

Niech wolno mi będzie wspomnieć przy tej okazji — kończy swe informacje p. Szpakowski—o wspaniałej przeszłości naszej gminy.

Z gminy tej— trzeba panu wiedzieć—wyszedł cały szereg wybitnych działaczy i uczonych, poczet których w wspomnieniach naszych otwiera postać męża tej miary, jakim był p. Abraham Firkowicz, hacham eupatoryjski, znany w świecie naukowym archeolog i orjentalista.

Rozmowa z p. Ezną Leonowiczem, prezesem gm. halickiej.

— Historja gminy sięga czasów osiedlenia naszych przodków nad dorzeczem Dniestru—informuje nas uprzejmie prezes gminy halickiej.

— *Stan ilościowy gminy?*

Ze smutkiem muszę stwierdzić, iż z latami maleje. Przed wojną światową w Haliczu było przeszło 60 rodzin karaimskich, liczących przeszło 200 osób. Obecnie stan jest następujący: rodzin 50, osób 150.

— *Kienesa...*

— Kienesa wybudowana była przed stu laty w miejsce spalonej w tym czasie starożytnej b. zamożnej świątyni naszej nad Dniestrem.

— *Cele najbliższe...*

— Założenie szkoły religijnej z językiem karaimskim, uzyskanie dotacji dla duchownego i nauczyciela, gdyż samą gminę nie stać na utrzymanie takowych.

Trzeba wspomnieć, że do tej gminy należy kilka rodzin karaimskich zamieszkałych w paru miejscowościach w Małopolsce.

Rozmowa z p. mec. Izaakiem Zajączkowskim, prezesem gminy wileńskiej.

Działalność gminy wileńskiej została wznowiona po wojnie dopiero w r. 1925. Przedtem działało istniejące nadal zresztą Wileńskie Stowarzyszenie Karaimów w Wilnie, zatwierdzone jeszcze przez władze b. Litwy Środkowej.

Najmłodsza ta gmina jest dziś najliczniejszą, gdyż liczy około 300 członków.

— *Co p. prezes może nam powiedzieć o działaczach miejscowych?*

— Czołowym pionierem ruchu kulturalnego i organizacji życia religijnego w latach ostatnich w Wilnie był, zmarły w lutym r. b., b p. Emanuel Kobecki. vice-prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej, którego pamięć uczciliśmy w czasie zjazdu. W Wilnie istnieje przy gminie fundusz na cele dobroczynne i kulturalne imienia tego niezapomnianego naszego działacza.

Zasługi innych członków zarysowały się głównie z racji budowy kinesy, wznoszącej się na Zwierzyńcu. Powstanie kinesy zawdzięczać należy wielkiej zapobiegliwości i pomocy hazzana p. Maleckiego oraz ofiarności naszych współwyznawców z braćmi Łopatto oraz Szyszmanem i Duruncza na czele. Rząd polski dołożył na ten cel w r. 1922 2 miljony marek. Poświęcenie kinesy nastąpiło w r. 1923.

Przedtem kinesa mieściła się w ciągu lat 40 w lokalach prywatnych.

— *Jak się przedstawia sprawa wychowania religijnego dzieci?*

— Ponieważ z powodu podeszłego wieku hazzan Malecki nie może wykładać nauki religji, zarząd gminy w porozumieniu z zarządem duchownym zwrócił się do Kuratorjum Szkolnego z prośbą o wyznaczenie na stanowisko nauczyciela religji p. Rafała Abkowicza z Trok i o wyznaczenie mu pensji rządowej w wysokości 150 zł. Odpowiedzi na to jeszcze niema, a więc sprawa szkoły wyznaniowej... tkwi jeszcze w stadjum organizacyjnem.

— *A inne sprawy?*

— Gmina oczekuje również na zatwierdzenie preliminarza budżetowego, co da możność rozwijania się działalności jej zarządu — oraz ustali egzystencje duchowieństwa z hachamem na czele, który najprawdopodobniej zamieszka w Wilnie.

Sir.

Bratianu o sytuacji w Rumunji.

BUKARESZT, 28-X. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Izby Posłów premjer Bratianu wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi oświadczył, iż w następstwie ujawnienia akcji, zwracającej się przeciw królowi, porządkowi w państwie i spokojowi publicznemu władze postanowiły wystąpić przeciwko winnym.

Zgodnie z tą decyzją oraz z podstawowemi zasadami rumuńskiego ustroju monarchiczno konstytucyjnego ustalony legalnie porządek rzeczy nie może być zmieniony w związku z okolicznościami w niczem nie dotyczącemi państwa lub też na korzyść osobistych interesów i kaprysów nie mających dla życia państwa żadnego znaczenia. Chodzi tu — cytując słowa zmarłego króla — o zasady nie pozwalające na to, aby los korony był nieustalony.

Ci, którzy wiernie i z oddaniem służyli wielkiemu królowi i dopomagali mu wypełniać jego chlubną misję również po jego śmierci uszanują z głęboką czcią jego wolę. Przedewszystkiem jednak i ponad wszystko kierujemy się poczuciem obowiązku i konieczności utrzymania w państwie porządku oraz świadomością, że Rumunja nie chce mieć naczelnika państwa wybieralnego.

Kto w drodze plebiscytu, kombinacyj partyjnych, lub jakiemikolwiek innemi środkami próbuje obalić to, co jest legalnie i ostatecznie ustalone i pozostaje poza obrębem wszelkiej dyskusji, ten podejmuje akcję przeciwko bezpieczeństwu państwa. Jednakże akcja taka rozbija się o zdecydowane stanowisko władzy prawowitej. Trzeba, aby pamiętano o tem zarówno w kraju, jak i zagranicą.

*

PRAGA, 28.X (Pat). Ze źródeł rumuńskich dowiaduje się „Prager Tageblatt", że **zerwanie ks. Karola ze stanowiskiem rezerwy wywołane zostało rzekomo bardzo silnym prądem wśród ludności rumuńskiej, która opowiada się za jego powrotem na tron.** Bratianu ma być bezsilnym wobec rady regencyjnej, której członek prezes Najwyższego Tybunału Kasacyjnego Buzdygan odmówił swego podpisu na rozporządzeniu rządu, popierając zupełnie widocznie, tak samo zresztą jak regent ks. Mikołaj oraz patrjarcha Miron Narodową Partję Chłopską.

Premjer — pisze dalej „Prager Tageblatt" — **zdecydowany jest w razie potrzeby ogłosić stan oblężenia i dyktaturę, a nawet nie cofnie się przed ewentualnem samodzielnem rozstrzygnięciem kwestji dynastycznej.**

Kradzież korespondencji ks. Karola.

PARYŻ. 28.X. (Pat.) W willi ks. Karola rumuńskiego Euilly dokonano kradzieży z włamaniem. Wypadek ten miał miejsce przed tygodniem, lecz jeden z przyjaciół księcia dowiedział się o nim dopiero dziś rano od służby. Korespondencja, która znajdowała się w willi zniknęła, pieniądze jednak i biżuterja zostały nietknięte. Wszczęte niezwłocznie śledztwo zdaje się stwierdzać, że istotnym powodem włamania były cele polityczne. Ks. Karol, który jest nieobecny w Paryżu został telegraficznie zawiadomiony o wypadku.

Po wykryciu spisku katalońskiego.

PARYŻ. 28. X. (Pat). W związku z wykryciem spisku katalońskiego dzienniki podają, że 1500 spiskowców, przebywających we Francji, Belgji i Luksemburgu otrzymało polecenia udania się nad granicę hiszpańską po 2 lub 3.

Spiskowcy mieli podobno dysponować kapitałami, wynoszącemi kilkanaście miljonów. Urządzili oni składy broni nie we Francji, lecz w Andorre w Hiszpanji. Zamach miał być dokonany wczoraj rano. Panująca mgła ogromnie utrudnia komunikację w okolicach gór.

Komitet Higjeny Ligi Narodów.

GENEWA. 28. X. (Pat). W dniu dzisiejszym zbiera się Komitet Higjeny Ligi Narodów.

Nacjonalistom gdańskim nie podoba się działalność min. Strassburgera.

GDAŃSK. 28. X. (Pat). Organ nacjonalistów niemieckich w Gdańsku „Danziger Allgemeine Ztg" zaniepokojony następstwami polityki generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Strassburgera występuje dziś przeciwko jego działalności, porównywując ją z działalnością Wilsona w okresie przed zawieszeniem broni. Jak Wilson—pisze „Danziger Allgemeine Ztg."—zabił Niemcy przed zawieszeniem broni swemi osławionemi 14 punktami, tak samo i polski przedstawiciel dyplomatyczny min. Strassburger, bardzo zręczny dyplomata, wabi dziś Gdańszczan swemi propozycjami na temat porozumienia. Jak swego czasu wilsonowska polityka porozumienia doprowadziła do upadku Rzeszę Niemiecką, tak samo dziś porozumienie propagowane przez stronnictwa lewicowe i liberalne będzie powodem zmierzchu niemieckiego wolnego miasta Gdańska.

Rozbicie się parowca „Isabo".

LONDYN. 28. X (Pat). Z Syrakuz donoszą, że parowiec włoski „Isabo" wpadł wczoraj popołudniu na skały w pobliżu Sycylji w odległości 35 mil od wybrzeża. Z załogi parowca uratowano 27 osób.

Akcję ratunkową utrudniała znacznie bardzo gęsta mgła w ciemności. W chwili otrzymania tej wiadomości w Londynie, jeszcze 11 osób załogi pozostaje na pokładzie parowca, który zwolna tonie. Części rozbitego statku, rzucane przez fale utrudniają akcję łodzi ratunkowych.

Marynarze z łodzi motorowych, które przywiozły rozbitków na Sycylję, podają, że dziś o świcie pozostali na pokładzie statku marynarze ratowali się ucieczką na maszty i pomost dla obserwatora.

Co się znajdowało na zatopionym statku?

RZYM, 28. X (Pat). Korespondent P. A. T. dowiaduje się, że na statku „Principessa Mafalda" znajdowały się papiery wartościowe na sumę 64 miljonów lirów, które to papiery wysłane były przez rząd włoski do banku włoskiego w Buenos Aires. Pozatem „Principessa Mafalda" wiozła rozmaite towary wartości 50 miljonów lirów.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z wyznaczonem na czwartek dnia 3 listopada o godz. 4 po południu posiedzeniem Sejmu zwołał marsz. Rataj na dzień 2 listopada o godz. 11 rano Konwent Senjorów, który omówi program prac sesji i zastanowi się nad sposobem przeprowadzenia całokształtu prac budżetowych w terminie do 28 listopada, t. j. do dnia, kiedy kończy się kadencja Sejmu.

Rzecz prosta, iż w ten sposób prace sejmowe muszą być znacznie przyśpieszone, albowiem dotychczas uchwalenie budżetu zajmowało Sejmowi blisko 4 miesiące czasu, łącznie z pracami Senatu. Obecnie wszystkie te prace mają być wykończone w ciągu 24 dni.

W sprawie tej marsz. Rataj porozumiewał się w ciągu dnia wczorajszego z prezesem komisji budżetowej pos. Rymarem (ZLN) nad sposobem przyśpieszenia prac komisyjnych.

Marszałek Senatu p. Trąmpczyński zwołał posiedzenie swej izby na piątek dnia 4 listopada o godz. 4 pp. W przeddzień zbiera się Konwent Senjorów Senatu dla ustalenia prac budżetowych.

⊙

Do Warszawy przybył znany chór łotewski z Rygi ze swym dyrygentem p. Reiterem na czele.

Przyjazd tego chóru należy uważać za rewizytę odwiedzin, jakie słynny teatr p. Osterwy „Reduta" złożył w roku zeszłym Łotwie.

W sobotę wieczorem chór łotewski daje koncert w Warszawie, a następnie udaje się do Wilna, gdzie również da koncert.

Jednocześnie z chórem przyjedzie do Warszawy i Wilna szef propagandy łotewskiej b. minister Bilmans.

Walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odłożone ub. niedzieli, odbędzie się w niedzielę najbliższą t. j. 30 października o g. 12 w poł. w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państw. przy ul. Jagiellońskiej 7, II piętro, front, mieszk. 3. Koledzy proszeni są usilnie o punktualne przybycie i przyniesienie ze sobą legitymacyj.

Orzeczenie Sądu Obywatelskiego w sprawie red. Wścieklicy.

W związku z zajściem w redakcji naszego pisma w dn. 27 lipca red. Wścieklica, zgodnie ze swem oświadczeniem, swego czasu przez nas ogłoszonem, poddał swe postępowanie orzeczeniu Sądu Obywatelskiego, w którego skład weszli: mec. St. Bagiński, mec. Zb. Jasiński, dziekan prof. Jan Oko, prof. K. Opoczyński, sędzia Sądu Apelacyjnego Jan Piłsudski. Sąd Obywatelski wydał orzeczenie następujące:

Dnia 25 października roku 1927.

„Niżej podpisani, Stanisław Bagiński, Zbigniew Jasiński, Jan Oko, Kazimierz Opoczyński i Jan Piłsudski, powołani w charakterze Sądu Obywatelskiego przez Pana Bolesława Wścieklicę, dla wydania opinji, czy może mu być stawiany zarzut niehonorowości w związku z załatwieniem przez niego sprawy z Panem Kazimierzem Wójcickim, wynikłej na tle zajścia w redakcji „Kurjera Wileńskiego" w dniu 26 lipca r. b.,—po zapoznaniu się z okolicznościami sprawy i zważywszy, że chociaż w postępowaniu Pana Bolesława Wścieklicy można dopatrzyć się pewnych uchybień natury formalnej — procesowej stwierdzają, że z tego tytułu **nie można postawić zarzutów przeciwko honorowi Pana Wścieklicy".**

(—) *Stanisław Bagiński.*
(—) *Zbigniew Jasiński.*
(—) *Jan Oko*
(—) *Kazimierz Opoczyński.*
(—) *Jan Piłsudski.*

Powyższe orzeczenie podajemy z prawdziwem zadowoleniem. Musimy jednak zaznaczyć, że ma ono znaczenie wyłącznie dla osób, które nie znają, albo bardzo mało znają byłego naszego naczelnego redaktora. Nikt bowiem z osób, które bliżej znają p. Bolesława Wścieklicę nie mógł nigdy wątpić, iż jest to człowiek o bardzo mocnem i głębokiem poczuciu honoru. (*Red.*).

Chór łotewski w Wilnie.

Jutro, w niedzielę dnia 30 bm. przyjedzie do Wilna narodowy chór łotewski, zdążając z gościnnych występów w Czechosłowacji do kraju. Wieczorem w Reducie odbędzie się koncert tego reprezentacyjnego zespołu łotewskiego, obejmujący w programie (w myśl zapowiedzi) łotewską pieśń ludową i artystyczną.

O niepowszedniej wartości chórów łotewskich miałem sposobność się przekonać w ubiegłym roku w czerwcu, w czasie Święta Śpiewaczego w Rydze. Wystąpiły wówczas zjednoczone chóry łotewskie w sile około 5 i pół tysiąca osób, budząc podziw nietylko karnością i masą, ale wykonaniem i pokonywaniem bardzo trudnych kompozycyj współczesnych kompozytorów łotewskich.

Tradycje bowiem śpiewacze u Łotyszów są bardzo stare. Święta śpiewacze datują się od r. 1873. Organizacje chórów miały—w czasie panowania Rosjan — ogromne znaczenie przedewszystkiem polityczne, którego to znaczenia nie utraciły i dotąd. Jednocząc pod swym sztandarem umiłowania pieśni ludzi najróżniejszych przekonań i myśli, stwarza się pomost, pozwala na spokojną współpracę najbardziej zajadłych przeciwników, których jednak łączy wspólne umiłowanie, ukochanie śpiewu.

Owo doniosłe znaczenie chórów w dziejach Łotwy podkreślił bardzo dobitnie ówczesny prezydent Łotwy, (dzisiaj już nieżyjący), Czakste — w czasie swego przemówienia z okazji otwarcia święta pieśni. Dzięki silnemu poparciu całego uświadomionego społeczeństwa łotewskiego każdy rok przynosił sukcesy. Dość wspomnieć, że na 55 chórów (około 1000 osób), obecnych na pierwszym zjeździe w r. 1873 — już następny w r. 1880 obejmował 70 chórów — a w roku 1910 współudział brało 9.000 śpiewaków. Wojna ten stały wzrost przerwała; dzisiaj liczba chórów napewno się zmniejszyła, ale też niezawisłość Łotwy usunęła na plan drugi polityczne znaczenie organizacyj chóralnych, wysuwając na plan pierwszy zagadnienia artystyczne.

Chór, który przybywa do Wilna pod dyrekcją Teodora Reitera, został założony w lutym 1920 r.— istnieje zatem niepełne lat 8. Od tego czasu chór, dzięki intensywnej pracy, zdołał wyrobić sobie dominujące stanowisko pomiędzy innemi chórami łotewskiemi. W r.



Chór łotewski ze swym dyrygentem Teodorem Reiterem pośrodku.

1925 chór wyjeżdża na dłuższe tournée artystyczne do Danji, Szwecji, Anglji i Francji, zdobywając wszędzie pokaźne sukcesy. Głosy prasy zagranicznej podkreślają szczególnie dążność zespołu do szukania nowych dróg przez dobór odpowiednich programów, czego np. nie można powiedzieć o wielu naszych zasłużonych skądinąd chórach. Tylko szukanie nowych dróg—w każdej pracy prowadzi do pewnego celu, posuwanie się szablonami, które wyrobił ktoś inny, oznacza raczej martwotę aniżeli życie. Ustrój starczy wielu naszych zespołów, za przyczynę ma ów nieugięty konserwatyzm—kończący się zawsze tragedją skostnienia; skamieniałe programy wystraszają słuchaczy z sali swem wyblakłem obliczem; upiór nudy snuje się z kąta w kąt. I w rezultacie nic się nie dzieje. Wszystko śpi.

Dopiero ów pęd ku nowym drogom, ku nowym ideałom nadaje życie, werwę, otuchę, ochotę do pracy. Nasze wileńskie zespoły chóralne, goszcząc już drugi z rzędu chór zamiejscowy w bieżącym miesiącu, mają sposobność przekonać się, w czem leży istota żywotności innych chórów. Zajmujący program gra tu niewątpliwie wielką rolę. Zaciekawienie istnieje i w zespole i u publiczności. Sądzimy, że te praktyczne lekcje, odbywane z okazji występów różnych zespołów w Wilnie, wskażą drogę, na jaką należałoby skierować wileńskie zespoły śpiewacze.

Chór Reitera — jak głoszą komunikaty — uprawiając w pierwszym rzędzie muzykę łotewską, nie zaniedbuje oczywiście utworów autorów zagranicznych. W repertuarze widnieje IX symfonja i missa solemnis Bethovena, Rachmaninow, Brahms; szkoda, że dotąd chór łotewski nie zainteresował się utworami większych rozmiarów polskich kompozytorów. Zbliżenie na tem tle winno jaknajbardziej nastąpić.

Dyrygent chóru p. Teodor Reiter, należy do tych organizatorów, którzy cały czas i wszystkie swe siły poświęcają danej idei. Widziałem p. Reitera dyrygującego olbrzymim chórem w czasie zeszłorocznego święta pieśni. Podziwiałem jego rzutkość i energję. Po 3 godzinnej pracy w czasie produkcji olbrzymiego 5 tysięcznego chóru — z niesłabnącą energją dyrygował wieczornem przedstawieniem Carmeny w Narodowym Teatrze. Niezmordowany niczem zapał i energja robią swoje: dzięki temu chór narodowy łotewski wysuwa się na plan pierwszy i pragnąc poprzeć swoją działalność czynem, wyjeżdża na tournée koncertowe po Europie. Pragnie powrócić do Ojczyzny z odpowiedniemi zasobami wykonanej w trudzie pracy, przysparzając sławy swej Ojczyźnie, swoim ziomkom.

My, muzycy wileńscy, witamy przemiłych nam gości serdecznie. Pomimo, że polityka Łotwy oddaliła się bardzo od tej granicy, jaka obowiązuje najbliższych sąsiadów— pomimo to — my nie zważamy na to wcale, gdyż nasze muzyczne węzły są silniejsze od jakichkolwiek innych, chociażby najtrwalszych. Nasza sztuka ma to do siebie, że nie potrzebuje tłumacza; przemawia wprost do duszy słuchacza, każdej narodowości, bezpośrednio i w najintensywniejszy sposób. Między nami niema różnic: jesteśmy członkami wielkiej rodziny muzyków, jedynie wnętrze naszego domu urządzamy wedle swego widzimisię; ale gmach całości pozostaje jednolity.

Dlatego czując się z Wami, drodzy goście, pod jednym dachem naszych ideałów muzycznych — całem sercem Was witamy. Muzyka może stanie się tym pierwszym pomostem, łączącym już trwale oba narody.

Tadeusz Szeligowski.

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę)

Upadek wpływów komunistów.

II.

We Francji przed wojną istniała jedna wielka organizacja, która grupowała wszystkie związki zawodowe. Była to Generalna Konfederacja Pracy (Confederation Generale du Travail) popularnie zwana CGT. Po rewolucji bolszewickiej, gdy komuniści, obficie zasilani przez środki, płynące z Moskwy, na całym prawie świecie zaczęli dążyć do stworzenia związków zawodowych, zależnych wyłącznie od partji komunistycznej, udało się im także wywołać rozłam i w łonie Generalnej Konfederacji Pracy. Mianowicie, W 1922 roku komuniści niezależnie od kierowniczych władz Generalnej Konfederacji zwołali kongres swoich zwolenników.

W ten sposób powstała obok dawnej nowa Generalna Konfederacja, w której zasadniczą rolę zaczęli odegrywać wybitnie członkowie partji komunistycznej. Trzeba przyznać, że komunistom odrazu udało się zdobyć w łonie ruchu zawodowego dość znaczne wpływy. Na kongresie rozłamowym w Saint-Etienne było reprezentowanych 1528 związków.

To znaczne powodzenie komunistów należy tłumaczyć w dużym stopniu tem, iż przywódcy Generalnej Konfederacji w czasie wojny i po wojnie prowadzili w stosunku do rządu politykę skrajnie ugodową. Tymczasem w ciągu ostatnich piętnastu lat przed wojną robotnik francuski przyzwyczaił się do tego, że związki zawodowe nosiły charakter wybitnie rewolucyjny. W łonie związków zawodowych panowała wówczas opinja, iż klasa robotnicza nie musi brać żadnego udziału w życiu politycznem państwa burżuazyjnego. Uważano, naprzykład, że robotnicy wcale nie muszą posyłać swoich przedstawicieli do parlamentów. Od życia państwa burżuazyjnego francuskie związki zawodowe chciały odgrodzić się murem chińskim.

Ówcześni przywódcy ruchu zawodowego we Francji uważali, iż zasadniczem zadaniem związków zawodowych jest, obok walki o podniesienie warunków materjalnych bytu robotników, także prowadzenie pracy nad przyszykowaniem przyszłej rewolucji. Rewolucja ta miała nastąpić w drodze wywołania wielkiego strajku powszechnego t. zw. strajku generalnego, którego celem byłoby zmuszenie kapitalistów do oddania w ręce robotników środków produkcji. Pozatem związki zawodowe musiały przyszykować robotników do przyszłej roli kierowników życia gospodarczego kraju. W związku z tem pisano bardzo wiele w prasie zawodowej o konieczności wytworzenia wśród robotników pewnego entuzjazmu dla pracy, pewnego zamiłowania do swego zawodu. Bo tylko przy istnieniu wśród mas robotniczych mocnego poczucia konieczności starannej i intensywnej pracy można było marzyć o podniesieniu ogólnego dobrobytu. W ten sposób masy robotnicze Francji w ciągu ostatnich piętnastu lat przed wojną wychowywały się pod hasłem przyszłej rewolucji.

Ten ideał rewolucyjny francuskich przedwojennych związków zawodowych nic jednak nie miał wspólnego z dzisiejszym ideałem dyktatury proletarjatu, głoszonym przez komunistów. Komuniści dążą przedewszystkiem do opanowania władzy politycznej w państwie oraz do stworzenia aparatu biurokratycznego, któryby zastąpił biurokracje państw współczesnych. Tymczasem francuskie związki zawodowe bynajmniej nie dążyły do zdobycia władzy politycznej. Chodziło im przedewszystkiem o rewolucję ekonomiczną, o zdobycie dla związków robotniczych kierownictwa produkcją krajową oraz o usunięcie od tego kierownictwa kapitalistów. Myśl o tworzeniu jakiejś nowej biurokracji dla rządzenia państwem odrzucono jaknajbardziej stanowczo. Zasadniczym czynnikiem, na którym się oprze cała organizacja życia porewolucyjnego, miał być entuzjazm pracy, entuzjazm produkcji, entuzjazm tworzenia nowych bogactw, który ożywi masy robotnicze w okresie walki o przebudowę gospodarczą i socjalną. Nic nie było bardziej obcego psychice ówczesnych mas francuskich, jak obecna doktryna moskiewskiego komunizmu.

Ale, gdy przywódcy Generalnej Konfederacji zaczęli po wojnie prowadzić politykę skrajnej ugody i wśród mas robotniczych rozpoczął się ferment niezadowolenia, komunistom udało się ferment wykorzystać. W ten sposób powstała odrębna Generalna Konfederacja, pozostająca pod wpływami partji komunistycznej. Dość znaczna ilość związków porzuciła dawną Gen. Konfederację i przyłączyła się do nowej.

Jednak robotnik francuski zawsze pozostawał obcy duchowi ożywiającemu rosyjskich komunistów. To też w ostatnich czasach bardzo wielu robotników zaczęło odpadać od związków, wchodzących w skład komunistycznej Gen. Konfederacji, a wracać pod sztandary związków, które pozostały wierne dawnej Gen. Konfederacji.

Doprowadziło to do tego, że ostatni odbyty przed miesiącem w mieście Bordeaux kongres komunistycznej Gen. Konfederacji postanowił w celu utrzymania zaufania szerokichmas robotniczych wykreślić z programu Konfederacji hasło dyktatury proletarjatu. Uchwała ta głosi, iż większość członków kongresu pozostaje nadal wierna ideałom dyktatury proletarjatu, że to wykreślenie więc ma być jedynie posunięciem taktycznem, mającem na względzie przyciągnięcie do komunistycznej Gen. Konfederacji szerszych mas robotniczych.

Ale już sam fakt, że komuniści, dążąc do zdobycia wpływów wśród mas robotniczych we Francji, muszą wstydliwie chować swoje najbardziej zasadnicze hasła, dowodzi wzrastającej niepopularności ideałów komunistycznych wśród robotników francuskich. *Bor.*

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Uwadze czł. zw. zawodowych.** W dniu 1 listopada o godz. 4 po poł. w Sali Miejskiej (ul. Ostrobramska 5) odbędzie się przedstawienie „Widm" poprzedzone odczytem.

Przedstawienie to będzie urządzone staraniem sekcji operowej Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego specjalnie dla robotników m. Wilna. To też wszystkie Zw. Zawodowe mogą nabyć bilety w cenie po 20 i 30 gr. w kom. Okr. Zw. Zawodowych przy ul. Kijowskiej 19 oraz w Zw. Zaw. Użyteczności Publicznej Wielka 34, Zw. Zaw. Kolejarzy (ZZK.) Kijowska 19, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego przy ul. Zawalnej u p. Bernickiego, Zw. Zaw. Pracowników Kasy Chorych u pp. Maszczyka lub T. Nawojskiego przy ul. Magdaleny 4, w Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. ul. Kijowska 19 od godz. 17 do 20.

— **Powstanie nowego Robotniczego Klubu Sportowego T. U. R.** We wtorek dn. 25 października r. b. w lokalu Z. Z. K. Kijowska 19, odbyło się zebranie sekcji sportowej Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. w celu stworzenia R. K. S. T. U. R. po zagajeniu zebrania przez p. T. Urbacha powołano do prezydjum na przew. Z. Kurana.

Sprawę konieczności stworzenia R. K. S. T. U. R. referował p. Urbach, wyjaśniając doniosłość stworzenia wspomnianej organizacji. Dokonano wyboru zarządu R. K. S. T. U. R-a. Do zarządu weszli pp. dr. Dobrzański, Urbach, Smosarski, Kuran i Hołownia Romuald. S-kl.

— **Ruch zawodowy w Lidzie.** Jednym z większych ośrodków przemysłowych na naszych kresach jest miasto Lida. Cztery tartaki, dwie fabryki maszyn rolniczych, kilka młynów parowych i browarów wraz z warsztatami kolejowymi zatrudniają zgórą 1.500 robotników.

Część tych robotników jest zorganizowana w kilku związkach. Ogólnie jednak ruch związkowy obecnie jest słaby, dzięki rozbiciu politycznemu i brakowi wybitniejszych działaczy.

Kolejarze są zorganizowani w trzech związkach, z których jest największy Zw. Zawod. Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.) Liczy on zgórą 400 czł., Z. Z. P. i Z. U. K. w sumie nie przekraczając 200 członków.

Robotnicy folwarczni z powiatu są zorganizowani w Związku Robotników Rolnych, piekarze—w Zw. Spożywców, metalowcy—w Związku Metalowców, będącym pod wpływami Chrześcijańskiej Demokracji.

Robotnicy przemysłu drzewnego w Lidzie dotychczas wcale nie byli zorganizowani. W niedzielę dn. 23 b. m. odbyła się konferencja delegatów wszystkich tartaków w Lidzie, na której postanowiono założyć w Lidzie oddział Związku Robotników Drzewnych. Do Związku przystąpiło około 150 robotników. Ze względu na to, że w okolicach Lidy istnieje mnóstwo tartaków, Związek ma duże widoki rozwoju. S-ki.

Kalendarzyk zebrań i posiedzeń w Zw. Zawodowych.

Niedziela 30 października r. b. Odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Zaw. Pracowników Cyw. Zakładów Wojsk. w lokalu Zw. Zawod. Kolejarzy przy ul. Kijowskiej 19, o g. 12.30.

Wykład p. M. Dietricha dla członków Kursu Samokształceniowego przy Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. o g. 12 punkt. w lokalu Zarządu Okr. Z.Z.K. przy ul. Kijowskiej 19.

Poniedziałek 31 październ. r.b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. Pracowników Samochodowych o godz. 19 w lokalu przy ul. Kijowskiej 19.

Posiedzenie Zw. Zaw. Robotników Niefachowych w lokalu Zw. o godz. 18.

Wtorek 1 listopada r. b. Posiedzenie Zw. Zawod. Metalowców o g. 18 w lokalu Związku, Kijowska 19.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Robotników Budowlanych w lokalu Zw., przy ul. Kijowskiej 19.

Środa 2 listopada r. b. Posiedzenie Zarządu Wil. Org. Młodz. T. U.R. w lokalu Org. przy Kijowskiej 19, o g. 20.

Posiedzenie Zarządu Wil. „Lutni Robotniczej" o godz. 19, w lokalu Z. Z. K.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Dozorców Domow. i Służby Dom. R. P. Oddz. Wil. w lokalu Zw., ul. Kijowska 19.

Zebranie czł. „Lutni Robotn." w celu odbycia lekcji, w lok. „Lutni Robotn."

Czwartek 3 listopada r. b. Posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Użyteczności Publ. w lok. Zw. przy ul. Wielkiej 34.

Ogólne zebranie czł. Robotnicz. Klubu Sport. T. U. R. w celu omówienia spraw organizacyjnych.

Posiedzenie Zarządu Koła Zw. Zaw. Kolejarzy (ZZK) w lokalu wł. o g. 18

Piątek 4 listopada r. b. Zebranie Zarządu Robotniczego Klubu Sport. T. U. R. w celu ukonstytuowania się zarządu, o g. 19, w lok. Z. Z. K., Kijowska 19

Sobota 5 listopada r.b. Zebranie Komisji Rewiz. Zw. Zaw. Dozorców Dom. i Służby Dom. R. P. Oddz. Wil w celu przeprowadzenia kontroli kasowości Zw. i działalności Zarządu. (ski)

KRONIKA KRAJOWA.

— **W sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych.** Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek: 1) braku pracy, 2) niezdolności do pracy zawodowej, 3) na starość i 4) na wypadek śmierci.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku służbowym, bez względu na wysokość wynagrodzenia. W tym celu będą utworzone zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Stosownie do wysokości wynagrodzenia zalicza się ubezpieczonych do jednej z 14 grup zarobkowych, obejmujących zarobki od 60 do 720 zł. w ubezpieczeniu emerytalnem i od 60 do 560 zł. w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy.

Składka miesięczna na ubezpieczenie emerytalne wynosi 8 proc. dolnej granicy poszczególnych grup zarobkowych (płaca podstawowa), oraz 2 proc. na ubezpieczenie na wypadek braku pracy.

Świadczenia zakładu ubezpieczonego w wypadku braku pracy są: zasiłek w wysokości 30 do 80 proc. płacy podstawowej (zależnie od liczebności rodzin), opłata składek do Kas Chorych za ubezpieczenie pozostającego bez pracy na wypadek choroby i zwrot kosztów podróży w celu objęcia pracy poza miejscem zamieszkania.

Świadczenia emerytalne są następujące: renta inwalidzka lub starcza (40 — 100 proc. przeciętnej płacy podstawowej po 5 do 40 latach ubezpieczenia), renta wdowia (60 proc. renty inwalidzkiej), renta sieroca (20 względnie 40 proc. renty inwalidzkiej), jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego lub członków jego rodziny w wypadku nienabycia praw do renty lub w razie śmierci bezżennego albo bezdzietnego ubezpieczonego, który nabył prawa do renty, (roczna względnie półroczna przeciętna płaca podstawowa) i pomoc lecznicza w wypadku wyczerpania tejże w Kasie Chorych.

Pozatem rozporządzenie przewiduje zaopatrzenie w kwocie 50 zł. miesięcznie dla tych pracowników, którzy ukończyli 65 lat życia, nie mają środków utrzymania, i z powodu wieku nie będą objęci ustawą, względnie nie nabędą praw do renty.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

— **Udział robotników w zyskach przedsiębiorstw.** Urzędowy organ angielskiego Ministerstwa Pracy podał do wiadomości publicznej szereg interesujących danych, dotyczących udziału robotników w zyskach i w akcjach przedsiębiorstw brytyjskich w r. 1926.

System ten był przez czas pewien gorąco propagowany przez wybitnych działaczy społecznych, którzy sądzili, iż przyczyni on się walnie do załagodzenia tarć socjalnych.

Rzeczywistość zadała jednakże kłam tym nadziejom. Z konieczności nikły udział w zyskach nie zdołał przyciągnąć większych mas, z drugiej zaś strony i przedsiębiorcy nie okazali zbytniego entuzjazmu względem systemu, którego nieuniknioną dalszą konsekwencją byłby udział przedstawicieli robotniczych w zarządach.

Niemniej jednak próby te zasługują na uwagę, może bowiem po odpowiednich modyfikacjach uzyskają one w dalszej przyszłości szersze zastosowanie; stwierdzić trzeba, iż w porównaniu z rokiem poprzednim t. zwany „akcjonarjat robotniczy" nieco szersze objął koła.

W r. 1926 liczba przedsiębiorstw, które zastosowały system udziału robotników w zyskach, wyniósł 424. Na ogólną cyfrę 426.000 robotników w przedsiębiorstwach tych zatrudnionych, prawo do udziału w zyskach posiadało 218.000. Kwota wypłacona z tego tytułu robotnikom przekroczyła 1 i 1/2 miljona funtów szterlingów. W stosunku do normalnego zarobku robotniczego stanowiło to przeciętnie nadwyżkę 4.4 proc. na głowę.

System udziału w zyskach znalazł najszersze zastosowanie w towarzystwach handlowo-przemysłowych.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— **Ośmiogodzinny dzień pracy daje racjonalne wyniki.** Tygodnik „Informations sociales", wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, ogłasza szereg oficjalnych dokumentów francuskiego Ministerstwa Pracy, traktujących o warunkach dostosowania przemysłu francuskiego do ustawy o 8 godzinnym dniu pracy.

Z materjałów ogłoszonych wynika, że po przejściowem obniżeniu produkcji, które miało miejsce bezpośrednio po skróceniu dnia roboczego, wszędzie doprowadzono bardzo szybko wysokość produkcji do norm dawniejszych.

W niektórych przemysłach stwierdzono ponadto, że wysiłek dokonany skutkiem skrócenia dnia pracy w celu reorganizacji warunków produkcji doprowadził tę ostatnią do norm wyższych, niż te, które istniały przy 10 godzinnym dniu pracy.

Szczególnie dodatnie rezultaty osiągnięto nietylko przez wprowadzenie nowoczesnych maszyn i instalacyj technicznych, lecz również przez lepsze wyzyskanie indywidualnych skłonności i kwalifikacyj robotników.

Generał Zagórski zagranicą.

Dnia 28 września był we Francji.

Wychodzący w Wiedniu dwutygodnik „Kurjer Wiedeński", zamieszcza sensacyjny artykuł, na temat gen. Zagórskiego.

Mianowicie major b. austrjackiego sztabu generalnego K. (nazwisko jego znane jest podobno redakcji dwutygodnika) pisze, że dnia 28 września b. r. spotkał się z gen. Zagórskim w jednej z miejscowości kąpielowych we Francji i poznał go odrazu, mimo zmienionej postaci. Gen. Zagórski, chcąc nie chcąc, musiał się z nim przywitać.

Wywiązała się następnie obszerna rozmowa, w której gen. Zagórski z goryczą wyrażał się o swoich „prześladowcach", zaznaczył jednak, że żywi głęboki szacunek dla Marszałka Piłsudskiego, a nawet osobiście jest mu wdzięczny.

Gen. Zagórski stwierdził dalej, że wcale nie uciekał z Polski. W krótkim czasie zamierza on opuścić Europę. Obecnie pisze pamiętniki, które „będą biczem" dla tych, którzy go prześladowali.

Z rozmowy wynika dalej, że wiadomość, iż gen. Zagórski bawił w Wiedniu, polegała na prawdzie.

Gen. Zagórski bawił w Wiedniu przez krótki czas dn. 12 sierpnia w przejeździe na Zachód.

Redaktor „Wilner Tog" w Mińsku.

MINSK, 27. X. (kor. własna). „Zwiezda" donosi o przyjeździe do Mińska redaktora wileńskiego czasopisma żydowskiego „Wilner Tog"—Z. Rejzena.

Przyjazd p. Rejzyna podobno pozostaje w związku z zagadnieniami żydowskiej kolonizacji na Białejrusi i na południu Rosji sow. i zagadnieniami rozwoju żydowskiej nauki i sztuki na teryt. ZSRR.

Fałszywe dolary w Mołodecznie.

W tych dniach na czarnej giełdzie w Mołodecznie zapanował nieopisany popłoch; powodem tego było pojawienie się znaczniejszej ilości fałszywych banknotów dolarowych.

Pastwą nieznanych fałszerzy padł cały szereg kupców miejscowych.

Dolary te sprzedawano po dość wielkiej cenie 8 zł. 86 gr. Giełdziaż H. Kugiel nabył tych falsyfikatów aż na sumę 25 dolarów.

W ciągu paru godzin cena dolara na giełdzie mołodeczańskiej spadła do 8 zł. 80 gr. Według wszelkiego prawdopodobieństwa fałszywe dolary zostały przywiezione do Mołodeczna aż z Warszawy, gdyż ani w Wilnie, ani w sąsiednich powiatach nie zauważono fałszywych banknotów dolarowych.

Przekroczenie granicy przez policjantów litewskich.

W okolicy Dakszt w odległości 300 metrów od granicy znajduje się dom mieszkalny niejakiego Naruszewicza, któremu często składają wizyty policjanci litewscy.

Oddział Kopu, w którego pieczy znajduje się ten odcinek, kilkakrotnie urządzał obławy na nieproszonych gości, ci jednak zawsze zdołali w czas uciec na stronę litewską.

Przed kilku dniami patrol nasz natknął się na powracających od Naruszewicza policjantów litewskich i usiłował ich zatrzymać. Litwini odpowiedzieli strzałami i zdołali ujść na stronę litewską.

Sensacyjna sprawa.

Dziś w Sądzie Okręgowym w Wilnie, w trybie uproszczonym rozpatrywana będzie sensacyjna sprawa, potrącająca o najciemniejszą kartę z polskiej historji powojennej z epoki, kiedy będące wówczas u władzy rządy endecko-chadecko-piastowskie wysyłały za Marszałkiem Piłsudskim funkcjonarjuszy policji politycznej, dla śledzenia każdego Jego kroku.

Na ławie oskarżonych zasiądzie redaktor naszego pisma Batorowicz, który będzie odpowiadał z art. 532 i 533 K. K. za umieszczenie wzmianki p. t. „Znów wizyta", w której między innemi znajduje się ustęp, że p. Swolkień wysłał do Wilna podinsp. Snarskiego dla inwigilowania Marszałka.

Urząd prokuratorski dopatrzył się w tej wzmiance przestępstwa z art. 532 i 533, pociągając red. naszego pisma Batorowicza do odpowiedzialności karnej. Bronić oskarżonego będzie mec. Abramowicz, jako świadkowie występują ze strony obrony pułk. Pasławski, Nacz. Wydz. Bezp. Kirtiklis, nadk. Graff i kpt. Meyer, kpt. Burhard i p. Rolicki. Sprawa z zupełnie zrozumiałych względów budzi ogromne zainteresowanie.

Życie gospodarcze

Ceny w Wilnie z dn. 28-go października. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	39—41
Owies nowy	40—43
Jęczmień browarowy	45—46
„ na kaszę	39—40

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	60—65
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.60
„ razowy	0.38—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.30—2.60
baranina	2.20—2.40
wieprzowina	3.20—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	4.00—6.00
kurczęta „	2.00—3.00
kaczki żywe „	5.50—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—16
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.50—4.80
„ kraj. 2 gat.	4.20—4.40
smalec wieprzowy	4.60—5.00

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.50—2.70
pokost	2.60—2.70
makuchy	50—52
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—4.80
liny snięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.00—3.50
karasie snięte „	2.00—2.50
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki snięte	3.00—3.50
okonie żywe „	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.45—.050
śmietana za 1 litr	2.20—2.30
ser	1.80—2.00
masło niesolone	6.50—6.50
„ solone	5.00—5.60
masło deserowe	6.50—7.20
Jaja za 10 sztuk	2.00—2.20
twaróg	1.20—1.50



Giełda Wileńska w dniu 28. X. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.			8,87 1/2
Dolarówka 5 dol.			62,00
8% L. Z. Państ. B-ku Roln. za 100 zł.	—	159,96	(93%)
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	55,00
Dolary złote	9,02	8,98	—
Ruble złote	4,77	4,76	4,76
Akcje Wil. Banku Ziemsk. r. 250	—	—	97,50
Akcje Wil. Pryw Banku Handlow M 540	—	0,09 1/2	—0,08 1/2
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	154,00

Giełda Warszawska w dniu 28. X. b. r.

Waluty:

Dolary	8,88	8,86

KRONIKA.

Sobota **29** październ

Dziś: Narcyza B. W.
Jutro: Germana B. W.
Wschód słońca—g. 6 m. 19
Zachód „ g. 16 m. 23

— **Dyżury aptek w dniu 29.X b. r.** 1) Jundziłła—Mickiewicza 33. 2) Domańskiego—Dominikańska. 3) Szyrwindta i Turgiela—Niemiecka. 4) Mańkowicza — Piłsudskiego, róg Nowogródzkiej.

Stale dyżurują apteki:
Zajączkowskiego—Witoldowa 22.
Paka—Antokolska.
Siekierżyńskiego—Zarzecze.
Szantyra—Legjonowa.

OSOBISTE.

B. redaktor naczelny naszego pisma p. Bolesław Wścieklica wyjechał przedwczoraj w celach naukowych na dwa miesiące do Genewy.

— **Powrót p. kuratora z Warszawy.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego dr. Antoni Ryniewicz dnia 28 b. m. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

URZĘDOWA

— **Przyjęcie u p. wojewody.** W dn. 28 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął p. p. Węsławskiego i Ciozdę w sprawie Polskiej Macierzy Szkolnej, następnie wice-prezydenta m. Wilna p. Czyża, p. Łokuciewskiego, dyrektora Osterwę i p. Detkowskiego w sprawie przyjęcia chóru łotewskiego, i wreszcie delegację Związku Cechów w sprawie zjazdu rzemieślniczego w Wilnie.

MIEJSKA.

— **Usunięcie z zajmowanego stanowiska.** Jak się dowiadujemy, zastępca kierownika Wydziału Podatkowego Magistratu m. Wilna p. Rynard uchwałą Magistratu zwolniony został z zajmowanego stanowiska. (S).

— **Skanalizowanie budynków miejskich.** Magistrat m. Wilna z dniem dzisiejszym przystąpił do skanalizowania budynków miejskich przy ul. Dominikańskiej 2. (S).

— **Wczorajsza burza.** W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych rozpogodziło się zachmurzone od dni paru niebo, jednakże już około 2 p. p. powstał silny wiatr, który wzmagał się z każdą chwilą.

Wieczorem zerwał się formalny huragan, który poważne poczynił szkody w mieście.

W dzielnicach podmiejskich na Zarzeczu, Popowszczyźnie, Antokolu, Zwierzyncu, oraz na Pióromoncie zostało uszkodzonych szereg płotów i pomniejszych zabudowań.

Przy zaułku Zadunajskim wiatr obalił ściany zabudowania dorożkarza Kochaniewskiego.

— **Nieprzestrzeganie przepisów pożarowych.** Wileńska Straż Ogniowa w bieżącym miesiącu sporządziła koło 200 protokułów na właścicieli nieruchomości za nieprzestrzeganie przepisów pożarowych. Podkreślić należy, iż, jak wykazała przeprowadzona w tym względzie kontrola, zaledwie 12% wszystkich właścicieli nieruchomości stosuje się do istniejących przepisów pożarowych. (S).

SPRAWY PRASOWE

— **Megalomanja czy zła wola korespondenta „Ill. Kur. Codz.".** Jest rzeczą powszechnie znaną, że „Illustrowany Kurjer Codzienny" ma w Wilnie niezupełnie dobrego informatora, który prawie codziennie podaje mu wiadomości wprost z palca wyssane.

Przed kilku dniami pismo to zamieściło fotografję jakiegoś Rubczaka, który miał się swemi artykułami w prasie przyczynić do połączenia wszystkich organizacyj b. wojskowych w jeden związek.

Ponieważ nam, jakoteż naszym czytelnikom, nazwisko jakiegoś Rubczaka nie jest znanem, chcielibyśmy się zapytać informatora „Illustr. Kur. Codz.", czy nie byłby on łaskaw zapoznać nas z p. Rubczakiem, aby mu powiedzieć, że choruje na megalomanję.

— **Biuro prasowe w Starostwie.** Jak się dowiadujemy, Starostwo na powiat wileńsko-trocki nosi się z zamiarem zorganizowania biura prasowego. (s)

WOJSKOWA

— **Zarządzenie władz wojskowych.** Na mocy decyzji odnośnych władz wojskowych—szeregowym, którzy ukończyli II-gi kurs wychowania fizycznego, skraca się czas służby wojskowej o 3 miesiące. (s)

— Władze wojskowe zarządziły, iż na kursy, zorganizowane dla rekrutów z wykładami podstawowych zasad z dziedziny historji i nauki języka polskiego, mogą nieuczęszczać szeregowi, którzy ukończyli conajmniej cztery oddziały szkoły powszechnej. (s)

— **Konkurs sprawności fizycznej 5 p. p. Leg.** W konkursie sprawności fizycznej na rok 1927 5 p. p. Leg. 1 miejsce zajęła kompanja podoficerska; 2-gie miejsce — kompanja ciężkich karabinów maszynowych: 3—pluton łączności i pionerów. W ogólnej punktacji baonów — 1 miejsce zajął 1 bataljon. (s)

Z POLICJI.

— **Zakup rowerów dla policji.** Jak się dowiadujemy, Komenda Powiatowa Wilno-Troki zakupiła już na użytek służby bezpieczeństwa dwa rowery, które zostaną przydzielone do posterunków policji na powiecie.

Komenda Wojewódzka zamierza w dniach najbliższych zakupić jeszcze dwa rowery dla pow. wileńsko-trockiego.

Z KOLEI.

— **O poczekalnię na torach stacji Wilno.** W swoim czasie na torach kolejowych na stacji Wilno wznowiono przy wielkim zapewne nakładzie pieniędzy poczekalnie kolejowe II i III klasy.

Publiczność z zainteresowaniem śledziła za postępującemi pracami, mając nadzieję, że wkrótce nie trzeba będzie po wyjściu z wagonu przebiegać krętemi tunelami, by się napić szklankę gorącej herbaty, lub kupić papierosów w bufecie kolejowym.

Wreszcie budowę poczekalni torowych ukończono, jednakże dotychczas stoją one zamknięte, służąc kolei za skład rupieci.

Widnieją jedynie szumne napisy: „Poczekalnia II i III klasy".

Zapytać należy, poco wyrzucono tyle pieniędzy na budowę poczekalń?

— **Inspekcja kolei wąskotorowej.** Onegdaj z ramienia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Siedlecki przeprowadził inspekcję kolei wąskotorowej na linji Rokitno—Miczyszanka. (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Inspirowanie fałszywych wiadomości.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku wileńsko-trockiego rzekomo miał miejsce incydent pomiędzy przewodniczącym Wydziału Powiatowego starostą Witkowskim, a członkiem Wydziału pos. Wędziagolskim, który dotknięty wystąpieniem starosty Witkowskiego opuścił posiedzenie. W tej sprawie ktoś, komu widocznie zależało na inspirowaniu fałszywych wiadomości, mylnie poinformował prasę prawicową, która skwapliwie skorzystała z okazji podając, iż pos. Wędziagolski poza posiedzeniami wydziałowemi usuwa się z pracy samorządowej i wobec wniosku star. Witkowskiego w tej sprawie składa mandat członka Wydziału.

Obecnie dowiadujemy się, iż incydent przedstawiał się inaczej, niż to podały pisma prawicowe i że pos. Wędziagolski z Wydziału nie ustępuje.

W tej sprawie Wydział powiatowy postanowił wystosować sprostowanie do tych pism, które zamieściły niegodny paszkwil na osobę pos. Wędziagolskiego, który jak wiadomo jaknajbardziej czynny udział bierze w pracach samorządu.

Ciekawe komu mogło zależeć na inspirowaniu w prasie fałszywych wiadomości?

LITERACKA

— **Wieczór poezji wileńskiej.** W poniedziałek 31 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w sali gimnazjum im. Słowackiego (Dominikańska 3—5, odbędzie się wieczór poetycki Witolda Hulewicza i Tadeusza Łopalewskiego. Autorzy recytować będą własne swoje niedrukowane poezje osnute na tematach wileńskich tradycyj i zabytków. Pozatem odczytane zostaną: W. Hulewicza „Sonety instrumentalne", „Wiersze o dziecku", „Pieśń o dzwonie" — oraz p. Łopalewskiego: „Pieśń o wojnie miłości" i utwory z cyklu: „Piękna podróż" i „Dolorosa".

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. sprzedają wcześniej księgarnie Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego (Królewska 1) oraz Gebethnera i Wolfa (Mickiewicza 7).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Konferencja kierowników Stacji Opieki nad matką i dzieckiem.** Dnia 27 b. m. w sali towarzystwa „Kropla Mleka" przy ul. M. Pohulance odbyło się pod przewodnictwem prof. Jasińskiego konferencja lekarzy — kierowników Stacji i Opieki nad matką i dzieckiem. W konferencji wziął udział Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Jocz, szef sekcji opieki społecznej Magistratu i referent działu opieki nad matką i dzieckiem z Urzędu Wojewódzkiego. Zdecydowano uważać kierowników stacji opieki społecznej na terenie m. Wilna za delegację stałą, która wyłoniła ze siebie zarząd w osobach: prof. Jasińskiego, dr. Bagińskiego i dr. Muraszkówny oraz dr. Stawiarskiej w charakterze zastępcy. Zarząd ten będzie rzecznikiem spraw Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w ich całokształcie.

— **Niezalegalizowanie statutu.** Władze administracyjne zostały powiadomione, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło legalizacji statutu Zrzeszenia Patronatów Młodzieży Litewskiej.

Motywy niezalegalizowanie Zrzeszenia nie są narazie znane.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Tradycja, jako źródło historyczne.** Dnia 30 b. m., w niedzielę, o godz. 11-ej rano, odbędzie się w lokalu seminarjum historycznego (Zamkowa 11) posiedzenie Oddziału Polskiego T-wa Historycznego.

Na porządku dziennym odczyt prof. K. Chodynickiego p. t. „Tradycja, jako źródło historyczne".

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** W sobotę, dnia 29 października 1927 roku o godz. 7-ej wieczór, odbędzie się w sali Dziekanatu Sztuki zebranie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk. Porządek obrad:

1) Prof. St. Pigoń: Ideowe i artystyczne wątki Fragmentów I cz. „Dziadów".

2) Sprawy administracyjne.

Uprasza się członków o punktualne i liczne przybycie. Wstęp wolny dla gości wprowadzonych.

— **Walne zebr. Zw. Podoficerów Rezerwy W. P.** Dnia 1 listopada o godz. 12-ej w lokalu Oddz. Wil. Legji Inwalidów W. P. (Żeligowskiego 1) odbędzie się walne zebranie członków Związku Podoficerów Rezerwy W. P. Województwa Wilenskiego Wrazie niedojścia do skutku wyznaczonego na powyższą godzinę, o godzinie 12,30 odbędzie się zebranie, którego uchwały będą obowiązujące bez względu na ilość obecnych.

FILMOWA.

— **Film pokazowy z życia młodzieży w obozach letnich.** W poniedziałek 31 b. m. o godz. 14 w sali kina Miejskiego wyświetlony zostanie specjalnie dla członków Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. oraz prasy film pokazowy, p. t. „Jak wzrasta obronność kraju na Ziemiach Wschodnich Polski", którego treścią jest życie młodzieży w tegorocznych obozach letnich W. F. i P. W. zorganizowanych na terenie D. O. K. III.

— **Próbne wyświetlanie filmu.** W dniu dzisiejszym o godz. 10-tej rano w sali Miejskiej (Ostrobramska 5) dokonane zostanie próbne wyświetlanie filmu p. t. „Marszałek Piłsudski". Jak wiadomo jest to jeden z nielicznych filmów produkcji wileńskiej. (s)

ZABAWY.

— **Dziś „Sobótka".** Dla członków S. U. P, i wprowadzonych gości odbędzie się zabawa taneczna we własnym lokalu przy ul. Jagiellońskiej 7—3.

Początek o godz. 22-ej.

Z POGRANICZA.

— **Inspekcja pogranicza.** Po przeprowadzeniu inspekcji 6 Brygady K. O. P-u onegdaj wyjechał do województwa białostockiego celem przeprowadzenia lustracji oddziałów K. O. P-u gen. Minkiewicz. (S).

— **Lustracja 6 Brygady K. O. P-u.** W dniu 27 b. m. pułk. Górski wyjechał na inspekcję oddziałów 6 Brygady K. O. P-u. (S).

— **Kompanje obwodowe.** Jak się dowiadujemy, przy oddziałach K. O. P-u stworzone zostały t. zw. kompanje obwodowe, zadaniem których na wypadek mobilizacji będzie zwracanie bacznej uwagi na element podlegający mobilizacji.

— **Drużyny narciarskie przy oddziałach K. O. P-u.** Jak nas informują, dowództwo 6 Brygady K. O. P-u nosi się z zamiarem zorganizowania w najbliższym czasie przy poszczególnych oddziałach K. O. P-u drużyn narciarskich pościgowych i łącznościowych. (S).

RÓŻNE.

— **Przyjazd chóru łotewskiego do Wilna.** Komitet przyjęcia chóru łotewskiego przybywającego do Wilna w niedzielę dnia 30 października r. b. zwraca się do społeczeństwa wileńskiego z apelem o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w powitaniu gości i w uczcie artystycznej, jaką gotują nam tego dnia wieczorem w teatrze na Pohulance swym koncertem śpiewacy. Ponieważ Wilno jest ostatnim etapem podróży słynnego chóru, wrażenia jakie wyniesie on z naszego miasta będą dominujące. Komitet dokłada starań, by wypadły one jaknajkorzystniej i spodziewa się, że akces społeczeństwa walnie się do tego przyczyni. Po koncercie odbędzie się na cześć gości raut w górnej Sali Hotelu Georges'a o godz. 23. Osoby, pragnące wziąć udział w raucie, proszone są o porozumienie z członkiem Komitetu p. Łokuciewskim — Magistrat.

— **Czarna kawa w Stow. Prac. Miejsk. w Wilnie.** Dnia 31.X b. r. w sali Związku Polaków Zakordonowych przy ul. Zawalna Nr. 1 o godz. 20-ej Stow. urządza „Czarną Kawę" urozmaiconą bogatym działem koncertowym, tańcami i obfitym własnym bufetem. Łaskawy współudział w dziale koncertowym przyobiecały wybitne siły artystyczne. Podczas „Czarnej Kawy" i do tańca przygrywać będzie znane trio akademickie. Całkowity dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Stowarzyszenia.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Koncert „Łotewskiego Chóru Narodowego".** Zapowiadany występ słynnego Łotewskiego Chóru Narodowego pod dyr. Teodora Reitera odbędzie się jutro o godz. 8 m. 15 wiecz.

Chór Łotewski przybywa do nas po szeregu koncertów zagranicą, cieszących się niebywałem powodzeniem.

Niezwykła ilość już rozsprzedanych biletów świadczy o dużem zainteresowaniu tym koncertem. Po koncercie odbędzie się raut w salonach hotelu Georga.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś i jutro „Pan Damazy".

— **Widowiska niedzielne.** Teatr Polski w niedzielę daje trzy widowiska:

O godz. 3-ej popoł. grany będzie „Znak na drzwiach" sztuka Pollocka.

O godz. 6-ej wiecz. „Komisarz sowiecki" sztuka Czirikowa.

O godz. 8-ej m. 30 wiecz. „Pan Damazy" komedja J. Blizińskiego.

Radjo.

SOBOTA 29 października.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
16.00. Odczyt p. t. „Kongres w Locarno o idei wolności w wychowaniu" wygł. dyr. Jadwiga Barczewska - Michałowska.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. Odczyt p. t. „Bilans handlowy Polski" wygł. p. Tadeusz Janiszowski.
17.20. Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego" wygł. p. dr. Konrad Górski.
17.45. Program dla dzieci. Audycja zespołowa z muzyką i śpiewami.
19.00. Komunikat rolniczy.
19.15. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Ławiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z sali Konserwatorjum warszawskiego. Koncert łotewskiego chóru narodowego pod dyr. Teodora Reitera, dyrygenta opery ryskiej. (Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim).
22.00. Sygnał czasu. Komunikaty lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy, oraz nadprogram.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

SPORT.

Sztafeta K. O. P-u.

Południowa pałeczka sztafety Kopu weszła wczoraj o godzinie 2-ej w nocy na teren VI-ej brygady Kopu. O godzinie 12-ej w południe sztafeta znajdowała się we wsi Niwiki w okolicy Słobudki pow. brasławskiego.

Ruch wydawniczy.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny".

Wyszedł z druku 4-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: artykuły: „Państwo faszystowskie" przez prof. Peretiatkowicza; „Środki prawne od uchwał Śląskiej Rady Wojewódzkiej" przez d-ra Potykę; „Liczba Niemców w Polsce Zachodniej" przez prof. Nadobnika; „Praca ekonomicznego doradcy rządów" przez E. W. Kemmerera. Przegląd Piśmiennictwa: 61 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii i socjologii oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. Kronika ustawodawcza; Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego Trybunału Administracyjnego; Kronika Ekonomiczna: Stosunki walutowe, spółdzielczość, ubezpieczenia społeczne. Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

Jak żyją literaci sowieccy.



Znany literat sowiecki, S. Todjaczew, przygotowuje sobie śniadanie.

Odpowiedzi Redakcji.

P. R. R. Przyznajemy, że dział „Radjo" w kilku wypadkach nie stał na wysokości zadania, a nawet był opuszczany. Na przyszłość jednak postaramy się ten dział rozszerzyć, dbając równocześnie, by czytelnicy codziennie mieli w każdym numerze program radjowy — jako minimum.

Napad dywersantów sowieckich.

ŁUCK. 28.X. (Pat). Dnia 26-go października r. b. w biały dzień we wsi Milatyn pod Zdołbunowem sześciu nieznanych sprawców, uzbrojonych w karabiny, napadło na dom mieszkańca tejże wsi i zrabowało garderobę, oraz 500 złotych gotówką. Po napadzie bandyci uciekli w kierunku granicy sowieckiej. Podczas napadu bandyci usiłowali zmusić mieszkańców do pomagania sobie, a wobec oporu z ich strony zabili jednego z mieszkańców, a 12 poranili. Dochodzenie ustaliło, że bandyci posługiwali się amunicją sowiecką z roku 1927. Z pośród bandytów mieszkańcy wsi rozpoznali niejakiego Trzeciaka, który w latach 1923-24 był jednym ze znanych dywersantów.

Ostrzeliwanie patrolu KOP-u.

W okolicy Mikołajewszczyzny patrol KOP-u natknął się na nieznanego osobnika, który usiłował przekroczyć granicę z Rosji do Polski. Gdy komendant patrolu chciał go zatrzymać, ten rzucił się do ucieczki, ostrzeliwując się z rewolweru. Równocześnie ukryty patrol sowiecki otworzył silny ogień karabinowy; zmuszając patrol KOP-u do zaniechania pościgu za uciekającym.

W wyniku kilkuminutowej strzelaniny kilka kul sowieckich przeszyło czapkę szereg. Oleśnika nie czyniąc mu żadnej szkody.

W tej sprawie dowódca baonu interwenjował u komendanta odcinka sowieckiej straży granicznej.

Kolejka dojazdowa kursować będzie nadal.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy Wileńska Dyrekcja Kolejowa zdecydowała się z dniem 1 listopada b. r. zwinąć t. zw. kolejkę dojazdową, kursującą na linji Dworzec osobowy - Dyrekcja Kolejowa. Obecnie jednak dowiadujemy się, iż decyzja ta uległa zmianie i wzmiankowana kolejka kursować będzie nadal, aż do odwołania. Na zmianę decyzji Wil. Dyrekcji Kolejowej wpłynął ten wzgląd, iż kursujące na tym szlaku autobusy niedostatecznie obsługują publiczność. (S).

Nienormalne stosunki w zarządzie więziennym.

Dozorca domu przy ul. Szopena 3, Teofil Nowik został skazany administracyjnie za nieoczyszczenie ulicy na trzy dni aresztu i karę swą odsiedział w więzieniu przy ul. Stefańskiej.

Władze więzienne uważały za stosowne zamknąć go do celi ze zwyrodniałymi złoczyńcami i opryszkami, którzy nie omieszkali sprawić przybyszowi odpowiedniego przyjęcia, bijąc go dotkliwie i łamiąc mu dwa żebra.

Gdy poszkodowany zażądał lekarza, przyprowadzono go do felczera więziennego, który zawyrokował, że właściwie nic mu nie jest, odsyłając go do domu.

Lekarz Kasy Chorych stwierdził jednak zupełnie co innego—mianowicie złamanie żeber, na co wydał piśmienne świadectwo.

Zapytujemy pana prokuratora, czy znane mu są podobne fakty i czy jest mu wiadomem, że władze więzienne zamykają skazanych administracyjnie wspólnie, w jednej celi ze zwyrodniałymi opryszkami, którzy znęcają się bezkarnie nad spokojnymi ludźmi? S—ki.

Listy do Redakcji.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego".

W związku z notatkami, jakie ukazały się dnia 28. X. 27 r. w „Dzienniku Wileńskim" i „Słowie" a dotyczącemi konferencji sympatyków i korespondentów czasopisma „Biel. Dzień" uprzejmie proszę o umieszczenie kilku słów sprostowania. Tendencyjne informacje „Dziennika Wileńskiego", jak zawsze w takich wypadkach, mówiąc delikatnie, mijają się z prawdą: nie był to bowiem zjazd, a jedynie konferencja nielicznej grupy osób, imiennie zaproszonych przez redakcję czasopisma „Białoruski Dzień". Żadnych rezolucyj definitywnie na tej konferencji nie przyjęto, gdyż opracowanie takowych powierzono komitetowi wykonawczemu konferencji, którego zadaniem będzie jednocześnie zwołanie zjazdu. Dopatrzenie się komunizmu w nieznanych dotąd rezolucjach jest naturalnie wytworem nie tyle bujnej, ile chorej wyobraźni redaktorów „Dziennika Wil." dopatrujących się komunisty w każdym Białorusinie.

Sprawy wysłania depeszy powitalnej do najwyższych dostojników państwa konferencja nie poruszała wcale, poprostu dlatego, że mając charakter nawpół prywatny nie uważała siebie za upoważnioną do poruszenia sprawy nawiązania kontaktu z najwyższymi dostojnikami państwa, chociażby w postaci wysłania depeszy powitalnej. To samo tyczy się innych informacyj o konferencji podanych w „Dzien. Wileńskim", które są albo nieścisłe albo z gruntu fałszywe.

Również informacje „Słowa", chociaż o całe niebo różnią się formą od informacyj „Dziennika Wileńskiego", nie odpowiadają prawdzie ze względów już powyżej wyłuszczonych. Umieszczenie podobnie fałszywych informacyj w sposób, praktykowany przez „Dz. Wileński", leży chyba tylko w interesie wrogów zgodnego spółżycia bratnich narodów polskiego i białoruskiego i tych, którzy na niezgodzie tych narodów żerują.

Z poważaniem *F. Umiastowski.*
red. czasopisma „Biał. Dzień".

Wilno dn. 28 X. 1927.

Rozmaitości.

Nowy środek lekarski na choroby serca.

Wybitny lekarz berliński, prof. dr. Zuelzet odkrył nowy środek lekarski, który w medycynie odegra rolę epokową. Chodzi o wykrycie hormonu serca, eutomonu, wytwarzanego z pewnych części wątroby.

Działanie nowego preparatu wypróbowano najpierw na izolowanem sercu żabiem. Jeżeli takie izolowane serce sparaliżujemy jadem, to już po dawce drobnej preparatu zjawiają się po kilku sekundach drgawki, przechodzące pomału do normalnej funkcji serca. Nawet pozornie martwe serce poczyna pod wpływem eutomonu pulsować.

W jednym z najcięższych wypadków powiodło się po trzech kwadransach serce pozornie martwe przywołać do życia i do silnego pulsowania. W sercach żab żyjących preparat wywoływał silniejsze bicie oraz przyśpieszenie bicia.

Mechanizm regestrujący pulsowanie serca składa się z przymocowanej do serca dźwigni, notującej pulsowanie przy pomocy notujących bębenków. Preparat znalazł zastosowanie z pożądanym skutkiem przy zachorzeniach mięśni sercowych i w ciężkich wypadkach astmy serca. Przy zażyciu małej dawki preparatu dolegliwości znikały zupełnie.

Ponieważ preparat stosowano w ograniczonej liczbie wypadków, przeto sądu ostatecznego o nim wypowiedzieć nie można.

Spełnij swój obowiązek!
IX-ta Olimpjada 1928 r.
będzie wielką próbą sił polskiego sportu. Na IX Olimpjadzie wywalczymy dla Polski miejsce odpowiadające jej wielkości i potędze.
Przyczyń się do zwiększenia szans narodowej reprezentacji.
Polski Komitet Olimpijski

Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.